

O rozprawie habilitacyjnej i dorobku naukowym dr Heleny Krasowskiej

Dr Helena Krasowska ukończyła w r. 1996 studia polonistyczne w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie, stopień doktora uzyskała w Instytucie Sławistyki PAN w r. 2004 na podstawie rozprawy *Język polskich górali w Bukowinie*.

Dr Krasowska legitymuje się wyjątkowo bogatym dorobkiem naukowym. Jest autorką czterech pozycji książkowych (wydanych w latach 2002-2012), współautorką pięciu (2007- 2011); ukazało się ponad 50 r Krasowska jest współautorem kilkunastu z nich), ponad 20 artykułów popularnonaukowych.

Przedstawiona do oceny jako rozprawa habilitacyjna obszerna monografia *Mniejszość polska na południowo-wschodniej Ukrainie* (Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy 2012, 348 str. + 100 str. aneksów) jest jedną z najlepszych rozpraw habilitacyjnych, jakie miałem możliwość recenzować. Monografia oparta jest na obszernym materiale socjolingwistycznym zgromadzonym w trakcie badań terenowych Autorki, znakomitym rozeznaniu uwarunkowań historycznych, sytuacji społeczno-politycznej, warunków prawnych, w jakich żyją i funkcjonują Polacy w południowowschodniej Ukrainie. Książka przynosi pełny, zróżnicowany obraz tej niewielkiej polskiej diaspory na Zaporozżu i w Donieckiem. Wykorzystane zostały chyba wszystkie źródła wiedzy o stanie Polonii w tym regionie: wywiady z Polakami (430 wywiadów), oficjalne dokumenty (w tym ustawodawstwo Ukrainy dotyczące statusu mniejszości etnicznych i ich praw językowych), dane archiwalne, podana obszerna informacja o działających w regionie polskich stowarzyszeniach, rzymsko-katolickie parafiach. Na podkreślenie zasługuje świetne wykorzystanie literatury. Nie dziwi, że to znakomite opracowanie zostało słusznie wyróżnione Nagrodą Przeglądu Wschodniego 2012.

Po zdefiniowaniu we *Wstępie* zakresu monografii, metodologii badań i krótkiej informacji o dotychczasowych badaniach nad językiem polskim na Ukrainie w pięciu kolejnych rozdziałach: *Południowo-wschodnia Ukraina - historia i współczesność* (s. 25-94), *Mniejszość polska a ukraińska polityka narodowościowa* (s. 95-138), *Język polski na południowo-wschodniej Ukrainie. Stan obecny* (s. 139-246), *Zakres i funkcje języka polskiego* (185-246), *Tożsamość kulturowo-narodowa: rodzaje, wymiary, składniki* (247-304) w ostatnim, szóstym rozdziale: *Pejzaże pamięci. O przeżywaniu polskości na badanym terenie* (s. 305-338) Autorka prezentuje kilka sylwetek Polaków żyjących obecnie w regionie, a sięgając do historii obecności tam Polaków ukazuje także sylwetki wybitnych Polaków

zasłużonych dla regionu, poczynszy od w. XIX do dziś. (spotykamy tutaj także ofiary stalinowskich represji).

Wysepki polskości w Donieckiem i Zaporoskiem kurczą się. Autorka dokumentuje cofanie się liczby osób deklarujących się jako Polacy (s. 68), chociaż stwierdza jednocześnie, że oficjalnie podawane liczby są zaniżone, ponieważ wielu Polaków zatajało swoją narodowość w spisie powszechnym 2001 roku (s. 70). Według oficjalnych danych procent Polaków na Ukrainie zmniejszył się od 1,64% w r. 1926 do zaledwie 0,9% w 1959 r. W międzyczasie stalinowskie represje doprowadziły do 30-procentowego spadku liczby Polaków w sowieckiej Ukrainie (s. 80-87). Dziś jest to polska diaspora głównie rosyjskojęzyczna. rzadziej ukraińskojęzyczna (lub posługująca się surżykiem. mieszanym ukraińsko-rosyjskim językiem); znajomość polskiego jest niewielka i tylko niewielka mniejszość osób o polskich korzeniach i deklarujących się jako Polacy uznaje polski za swój język ojczysty (s. 88). Jak stwierdza Autorka: „Nikt w sferze rodzinnej ani sąsiedzkiej nie rozmawia po polsku" (s. 144). Co więcej - nawet w polskich stowarzyszeniach językiem porozumiewania się (także na oficjalnych zebraniach) jest rosyjski (s. 209). Jedyny zarzut, jaki mógłbym opiniowanej monografii postawić, to zbyt pobieżne potraktowanie kwestii interferencji językowej (rosyjsko-polskiej, ukraińsko-polskiej). Wprawdzie kilka stron Autorka poświęca temu problemowi (s. 172-178), jednak nie wychodzi poza elementarne spostrzeżenia.

Wiele uwagi dr Krasowska poświęca działalności polskich stowarzyszeń w regionie (skupiających ponad 2 000 członków): prowadzonej przez nie działalności oświatowej (10 szkół sobotnio-niedzielnich, prawie 300 uczniów; s. 113) i kulturalnej, zespołach tanecznych czy śpiewaczych, organizowanych przez stowarzyszenia imprezach kulturalnych. Polskie stowarzyszenia w regionie prowadzą nauczanie języka polskiego w szkołach sobotnio-niedzielnich. wydają polską prasę (dwa periodyki), prowadzą witryny internetowe. Istnieją także audycje radiowe dla Polaków i emitowane 4 razy do roku programy telewizyjne.

Autorka zauważa rosnące zainteresowanie językiem polskim wśród młodzieży (nie tylko polskiego pochodzenia) - w uczelniach regionu studiuje język polski ok. 800 studentów, 224 uczy się go w szkołach średnich, łącznie w szkołach sobotnio-niedzielnich, przyparafialnych i innych uczy się języka polskiego ponad 400 uczniów. Habilitantka odnotowuje rosnący prestiż języka polskiego.

Ważną rolę dla zachowania polskości odgrywa wyznanie i Kościół rzymskokatolicki, prowadzący również działalność oświatową. Okazuje się, że znaczna liczba osób deklarujących się jako Polacy powołuje się na swoje rzymskokatolickie wyznanie. Polacy zresztą we wszystkich badanych ośrodkach stanowią większość lub poważną mniejszość parafian (wyznanie rzymskokatolickie deklaruje w regionie ok. 2 000 wiernych). Mimo to preferowanym językiem nabożeństw jest także dla Polaków język rosyjski (s. 228-238).

Bardzo interesujący jest rozdział poświęcony problemowi tożsamości narodowej badanej polskiej diaspory. Nierzadkie jest tu, zwłaszcza u młodego pokolenia, podwójne - polsko-ukraińskie poczucie narodowe (s. 270). Autorka starała się w drodze badań ankietowych określić kryteria samookreślenia badanych jako Polaków (s. 247-304). Decydujące okazują się najczęściej więzy krwi, zwłaszcza rodzice - Polacy (s. 260-262), ale także dalsi przodkowie polskiego pochodzenia. Autorka odnotowuje również deklarowane poczucie narodowe dzieci małżeństw mieszanych (szkoda, że brak próby procentowej oceny polskiego poczucia narodowego w mieszanych rodzinach). Niemal równie ważnym kryterium samoidentyfikacji jako Polaka/Polki jest rzymskokatolickie wyznanie (s. 282, 293-298). Język polski jako kryterium uznania polskości deklaruje jedynie niewielki procent badanych, co nie dziwi, zważywszy nieznamość lub nikłą znajomość polskiego przez badanych.

Ważnym składnikiem opracowania są cytowane w nim, świetnie wkomponowane w narrację, fragmenty wywiadów Autorki z Polakami osiadłymi w południowo-wschodniej Ukrainie. Z tych spokojnych, pozornie pozbawionych emocji wypowiedzi, relacji o faktach (ot, zwykłe opowieści o życiu) wyłania się obraz gehenny Polaków w Związku Radzieckim: „W latach 30-tych wysiedlono nas (tych, których na miejscu nie rozstrzelano) z Żytomierszczyzny do Kazachstanu”. „A nas (matki z dziećmi, bo ojców albo od razu zamordowano, albo konali w sowieckich łagrach) w latach 1940-1941 deportowali do tegoż Kazachstanu spod Lwowa”. „Mnie kilkunastoletniego/kilkunastoletnią w 1944 r. zesłali ze Lwowa (w 1945 - ze Śląska) do kopalni w Donbasie i już tu zostałem/-am”. Dla ratowania własnych dzieci ukrywano, że jest się Polakiem/Polką, katolikiem („o tym, że jestem Polką, ojciec powiedział mi na łożu śmierci”). Opowieści toczone są najczęściej po rosyjsku, rzadziej po ukraińsku, wyjątkowo po polsku; drugie, trzecie pokolenie zesłańców często dopiero odkrywa swoje polskie korzenie. Te krótkie fragmenty wywiadów mówią więcej o (donieckiej czy zaporoskiej, ale nie tylko o nich) Polonii niż skądinąd bardzo kompetentne komentarze Autorki monografii.

Zacytowany niżej fragment wypowiedzi mieszkańca/mieszkankei polskiej wsi Bogaryówka koło Zaporoża mógłby posłużyć jako motto tej książki:

Da. my polaki, my żyli w Kachstani i potemu my pryjichaly tut. My adni ciut' po pol'ski rozmovljajemo, no bilsze tak po ukrajnśki, ale my Poljaki [...] Naszi roditeli to Poljaki. [...] Molimosja szczyoby vijny ne buło i bilsze tych zsylok do Kazachstanu" (s. 257).

Jest tu wszystko: los Polaków z Żytomierszczyzny, życie w poczuciu stałego zagrożenia, od którego nawet dziś - w demokratycznej Ukrainie - nie są w stanie się wyzwolić, przywiązanie do polskości mimo utraty języka. I sam język: nie polski, ale także nie rosyjski, ani ukraiński - surżyk.

Monografię dr Heleny Krasowskiej czytałem z dużym zainteresowaniem i satysfakcją. Stanowi ona zarówno od strony materiałowej, jak i metodologicznej istotny wkład w rozpoznanie sytuacji socjolingwistycznej skupisk polskich (nie używałbym tu określenia „polonijnych”) na terenie byłego Związku Radzieckiego, ale także polskich enklaw w Rumunii czy na Węgrzech. Jest to, powtarzam, znakomita książka, także jako ważny przyczynek do naszej wiedzy o najnowszych dziejach narodu.

Rok wcześniej została opublikowana książka (niesłusznie określona w podtytule jako monografia) dotycząca Polaków w południowo-wschodniej Ukrainie, współautorstwa Habilitantki (pozostali autorzy: Andrzej Bonusiak, Edyta Czop i Lech Aleksy Suchomłynow), nosząca tytuł *Polacy Berdiańska: Dokumenty, fakty, komentarze* (Piła - Rzeszów - Bediańsk 2011). Jest to (poza krótkim rozdziałem omawiającym sytuację Polaków w Berdiańsku, s. 19- 46) zbiór dokumentów związanych z działalnością Polskiego Kulturalno-Oświatowego Towarzystwa „Odrodzenie” w Berdiańsku oraz artykułów prasowych dotyczących tej działalności.

Bezpośrednio z tematyką rozprawy habilitacyjnej związane są m.in. artykuły: *Język polski w Doniecku na Ukrainie: Wybrane zagadnienia* (2011), *Polacy na południowo- wschodniej Ukrainie* (2011).

Wcześniejsza monografia (rzeczywista monografia) Autorki: *Górale polscy na Bukowinie Karpackiej. Studium socjolingwistyczne i leksykalne* (Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy 2006, str. 331) składa się z dwu części. Część pierwsza (rozdziały 1-5; s. 9-144)

ma podobny charakter do monografii poprzednio umówionej: jest to szeroko historycznie podbudowana socjolingwistyczna analiza polskiego osadnictwa w Bukowinie Karpackiej. Część druga stanowi słownik gwarowy (rozd. szósty, s. 145-253). Monografię uzupełnia wybór tekstów gwarowych (s. 259-265) oraz dwadzieścia kilka map leksykalnych (s. 266- 289), dane o informatorach (s. 290-293), obszerna bibliografia (s. 298-308), streszczenia (rumuńskie, ukraińskie i niemieckie) oraz indeks wyrazów (s. 322-331).

Monografia przynosi wszechstronny obraz bukowińskiej Polonii, poczynając od ogólnej charakterystyki regionu i jego mozaiki etnicznej (rozd. I, s. 21-62). Historii polskiego (Śląsk, Małopolska) osadnictwa i wielokierunkowych migracji górali bukowińskich poświęcony jest rozdział II (s. 63-78). Rozdział III (s. 79-88) stanowi szczegółowy opis sytuacji etnicznej, prawnej każdej z sześciu wsi zasiedlonych przez bukowińskich górali.

Mimo podobieństwa tematyki obu socjolingwistycznych monografii Autorki jest między nimi istotna różnica wynikająca z radykalnie innego charakteru badanych społeczności. Monografia o góralach Bukowiny Karpackiej opisuje wyspy (kilka wsi w północnowschodniej Rumunii i południowej Ukrainie koło Czerniowiec) zwarte polskiego osadnictwa sięgającego swymi początkami przełomu XVIII i XIX wieku. Polska gwara mieszkańców tych wsi trzyma się doskonale, silne jest także poczucie polskości, własnej odrębności od sąsiadów - Rumunów czy Ukraińców, a dawniej także Niemców. Silnymi wyznacznikami tożsamości etnicznej są tu język (lokalna gwara, ale także świadomość polskości tej gwary; s. 142) i religia (rzymskokatolicka). Bardzo ważna dla zachowania poczucia tożsamości etnicznej jest rola matki (świadczą o tym m.in. przytoczone przykłady sytuacji językowej w rodzinach mieszanych).

Ze względu na wieloetniczny (i niejednorodny religijnie) charakter regionu Bukowina Karpacka jest ziemią obiecaną socjologów, etnologów, lingwistów. Skomplikowaną sytuację językową gwary bukowińskiej, kwestię bi- lub nierzadko trilingwizmu górali, hierarchizacji języków w procesie interakcji językowej w różnych sytuacjach komunikacyjnych omawia rozdział IV rozprawy (s. 89-110). Problemom interferencji językowej, funkcjonalnego zakresu gwary oraz wchodzących w grę oficjalnych języków i ich funkcji komunikacyjnej w lokalnych wspólnotach komunikacyjnych poświęcony jest rozdz. V (s. 111-144). Znakomitą ilustracją skutków wpływu różnych języków (ukraiński, słowacki, rumuński, niemiecki) na gwara górali bukowińskich jest zresztą zamieszczony w rozprawie słowniczek (zorganizowany nietypowo - w układzie rzeczowym, ułatwiającym dostrzeżenie, który z

interferujących języków oddziaływał najsilniej na daną sferę życia górali. Również załączone w monografii teksty gwarowe są wymownym świadectwem wpływów wymienionych języków na polską bukowińską gwarę (opisywaną zresztą już wcześniej). Jako odrębna publikacja ukazał się w r. 2008 dyferencyjny *Słownik górali bukowińskich* (s. 254), autorstwa Zbigniewa Grenia i Heleny Krasowskiej, ukazujący dobitnie olbrzymi zakres wpływów obcojęzycznych na zasób leksykalny gwary.

Górale polscy na Bukowinie Karpackiej to przykład znakomitej socjolingwistycznej analizy społeczności żyjącej od wieków w warunkach zderzenia kultur, języków, religii i mimo to potrafiącej przez pokolenia zachować język, obyczaje, religię przodków.

Również w roku 2006 ukazała się niewielka, dwujęzyczna, napisana w języku polskim (s. 7-100) i przełożona na ukraiński (s. 103-181), książeczka o najnowszych dziejach rzymskokatolickiej parafii w Starożyńcu w północnej (ukraińskiej) Bukowinie *Bukowina. Żywa historia Kościoła / Żywaja istorija kostelu* (Kraków 2006). Jest to książeczka zarazem bardzo osobista i ważny przyczynek dla poznania najnowszych dziejów odradzania się kościoła na Ukrainie po upadku Związku Radzieckiego. Helena Krasowska pisze bowiem kronikę swojej rodzinnej parafii, bogato ilustrowaną zdjęciami. Spoza suchego zapisu kronikarskiego wyłania się głębokie przywiązanie Autorki do swoich rodzinnych stron.

Wydana po ukraińsku, we współautorstwie z Weroniką Jakimowycz książeczka *Bukowyna. Blahodijna orhanizacija svjatoho Vikentija de Polja* (2009; 78 str.), ilustrowana kolorowymi zdjęciami (s. 81-112), została wydana z okazji dziesięciolecia działalności na Bukowinie Stowarzyszenia Miłosierdzia Bożego św. Wincentego a Paulo. Książeczka jest szczegółową relacją z dziesięcioletniej działalności wolontariatu zrzeszonego w Stowarzyszeniu.

Żadnej z tych publikacji, będących skądinąd ciekawymi przyczynkami do najnowszych dziejów rzymskokatolickiego Kościoła na Ukrainie, nie da się jednak potraktować jako wchodzących w dorobek lingwistyczny dr Krasowskiej.

Bukowiny dotyczy również kolejna publikacja książkowa: *Osoblywosti bukovynśkoho pohranyczczia: Istorija kulturnoho polilohu* (Donieck 2010; str. 237), wydana we współautorstwie z Lidią Antoszkina, Ołeksandrem Hadynką, Petrem Syhedą i Ołeksijem Suchomlynowem. Ocena tej publikacji nie jest jednak łatwa, nigdzie bowiem nie został określony wkład poszczególnych autorów w opracowanie. Ponieważ rozdziałami tej

publikacji jest ukraińska wersja wspomnianej wyżej *Żywej historii parafii...* oraz przedruk innej wspomnianej wyżej książeczki: *Blahodijna orhanizacija...*, mogę założyć, że te przedruki stanowią wkład autorski dr Krasowskiej.

Sytuacji socjolingwistycznej górali bukowińskich poświęciła dr Krasowska kilka artykułów, m.in.: *Język Polaków na Bukowinie Karpackiej* (2010), *Sytuacja socjolingwistyczna Polaków bukowińskich* (2010), *Sytuacja socjolingwistyczna górali bukowińskich w Celinovacu* [winno być: w Celinovcu]: Bośnia-Hercegowina (2011) oraz *Die soziolinguistische Situation der Bukowiner Polen*. Nawiązuje wprawdzie do bukowińskiej problematyki, ale dotyczy szerszego zagadnienia badań nad pograniczami językowymi artykuł *Problematyka lingwistyczna w badaniach nad pograniczami* (2007). Ważnym, bo rozwiewającym niektóre mity o popularności wśród młodzieży języka polskiego na dawnych kresach Rzeczypospolitej jest artykuł *Czu powstaje „nowa polszczyzna kresowa”* (2012).

Ostatnia pozycja książkowa, której współautorką jest dr Helena Krasowska (pozostali autorzy: Antoszkina, Syheda i Suchomłynow), to podręcznik uniwersytecki - wprowadzenie do socjolingwistyki: *Sociolingwistyka. Naczelnyj posibnyk* (Donieck 2007, str. 354). Podręcznik składa się z dwudziestu rozdziałów (wykładów), wprowadzających pojęcie wspólnoty komunikacyjnej, zmiany kodów, wariantowości języka, omawia odmiany i style i sfery użycia języka, społeczny charakter języka, socjalne aspekty przyswajania języka przez dziecko, socjalne aspekty komunikacji językowej. Podręcznik wprowadza rozróżnienie socjolingwistyki teoretycznej i stosowanej, omawia metodologię badań socjolingwistycznych (w tym badań terenowych: ankietowych, wywiadów), statystycznej analizy danych, problemy oficjalnej polityki językowej. Mimo skromnego podtytułu „podręcznik dla początkujących” jest to przemyślane wprowadzenie do socjolingwistyki bynajmniej nie na poziomie elementarnym. Tym ważniejsze, że wypełnia lukę wydawniczą na Ukrainie.

Omawiając dorobek naukowy dr Krasowskiej, nie chciałbym pominąć artykułów poświęconych jej świętej pamięci mistrzom: zafascynowanemu Bukowiną Kazimierzowi Feleszce (m.in. 2011) oraz Ewie Rzetelskiej-Feleszko. Dr Krasowska przygotowała też pośmiertne wydanie pism Kazimierza Feleszki *Bukowina moja miłość* (2002, 2003).

Dr Krasowska bierze czynny udział w życiu naukowym - uczestniczyła w kilkudziesięciu konferencjach naukowych w kraju (18) i za granicą (36; Ukraina, Rumunia).

także Francja), była współorganizatorem siedmiu konferencji naukowych (w tym dwu na Ukrainie). Uczestniczyła bądź uczestniczy w dwu międzynarodowych (Rumunia, Ukraina) projektach naukowych. Członkini rad naukowych dwu czasopism naukowych, jest Habilitantka m. in. członkiem Światowej Rady Badań nad Polonią, Międzynarodowego Stowarzyszenia Studiów Polonistycznych, rady programowej w Instytucie Biografistyki Polonijnej, paru krajowych i ukraińskich towarzystw naukowych. Dr Krasowska odbyła też kilka staży naukowych i pobytów badawczych na Ukrainie i w Rumunii.


Dr Krasowska została uhonorowana medalem Zasłużony dla Kultury Polskiej, Dyplomem Związku Polaków w Rumunii, dyplomem Polskiego Kulturalno-Oświatowego Towarzystwa „Odrodzenie” w Berdiańsku.

Zainteresowania Habilitantki nie ograniczają się do socjolingwistyki - ma ona w swoim dorobku również przekład kilku polskich wierszy na język ukraiński.

Poważny i wartościowy dorobek naukowy dr Heleny Krasowskiej nie pozostawia wątpliwości, że winna zostać dopuszczona do dalszych kroków procedury nadawania stopnia doktora habilitowanego nauk humanistycznych. Taki wniosek niniejszym stawiam.

Wnoszę jednocześnie o wystąpienie przez Radę Naukową Instytutu Sławistyki o nagrodę Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego dla dr Krasowskiej za opiniowaną tu monografię o Polakach w południowo-wschodniej Ukrainie.

Kraków, dnia 9. 03.2013



(prof. dr hab. Roman Laskowski)